

Artysta, nauczyciel i dokumentalista

Data publikacji: 29.11.2014 10:40

Kolejne Spotkanie Szersznikowskie organizowane w Muzeum Śląska Cieszyńskiego przybliżyło słuchaczom postać Karola Niedoby. O cieszyńskim artyście opowiadał Mariusz Makowski. W drugiej części wykładu zatytułowanej mali cieszyńscy mistrzowie Irena Adamczyk przybliżyła także inne postacie świata malarstwa związane z Cieszynem, a także przedstawiła zdjęcia ich prac.

Okazją do przypomnienia artysty i pedagoga związanego ze Śląskiem Cieszyńskim była sto pięćdziesiąta rocznica jego urodzin. W zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego znajduje się część jego bogatej spuścizny w postaci rysunków, akwareli i obrazów olejnych. Jak opowiadał Mariusz Makowski, Karol Niedoba pochodził z Lesznej Górnej, z biednej rodziny. Dzieci było siedmioro. Spały na klepisku, na sianie. – **Jest to przykład, jak w ciągu jednego pokolenia z dziecka chłopca pańszczyźnianego można było zostać profesorem i znanym malarzem** – stwierdził Mariusz Makowski. Jednocześnie podczas wykładu zauważył i podkreślał, że nawet wtedy, gdy Karol Niedoba był już człowiekiem znanym i cenionym, nigdy nie zerwał ze swoją plebejskością. Nie stronił od atmosfery chłopskiej, z której pochodził, co zaowocowało między innymi obrazami ukazującymi podcieszyńskie wsie nie tylko w sposób piękny, ale także będącymi rzetelną informacją historyczną. Prelegent zwrócił także uwagę na wielkie przywiązanie artysty do matki. – **Pierwsze i ostatnie, co namalował, już jako częściowo ociemniały, to był portret matki** – zauważył Mariusz Makowski.

Kariera Karola Niedoby zaczęła się skromnie. Po szkole ludowej został malarzem pokojowym. Terminował u swego starszego brata. Później skończył Przemysłową Szkołę Doksztalającą w Cieszynie. Dzięki stypendium, uzyskanemu staraniem cieszyńskiego burmistrza dr Jana Demela, w 1887 r. podjął studia w Szkole Przemysłu Artystycznego w Wiedniu. Studiował też w Monachium. – **Romantyczny kult i umiłowanie przyrody wszczepił mu jeden z wiedeńskich mistrzów. Był realistą, ale odczuwalne są w jego malarstwie wpływy impresjonizmu** – charakteryzuje twórczość Karola Niedoby Mariusz Makowski dodając, że artysta sporadycznie zajmował się też grafiką, zrobił kilka exlibrisów. – **To, co opanował do perfekcji, to pejzaż i akwarela. W tamtych czasach był to pierwszy malarz, który tak romantycznie malował cieszyńskie pejzaże. Wydaje się, że na niektórych akwarelach jakby zastygła pogoda** – stwierdził Mariusz Makowski dodając, że był doskonałym dokumentalistą i wiele miejsc w okolicy Cieszyna zostało przez niego opisane. – **bardzo ważne, poza wartością artystyczną jest dla nas to, że obiekty nie tylko malował, ale też opisywał i datował, dzięki czemu są to dla nas dokumenty** – stwierdził muzealnik.

Po studiach Karol Niedoba wrócił w rodzinne strony, ale nie znalazł tu pracy. Pracę nauczyciela rysunku znalazł w Karniowie na Śląsku Opawskim, a następnie w Brnie na Morawach. Dopiero rok później uzyskał posadę w Miejskiej Szkole Realnej w Cieszynie oraz w tutejszej Przemysłowej Szkole Doksztalającej. W sumie w trakcie swej kariery był nauczycielem w kilkunastu szkołach średnich polskich i niemieckich, w latach 1904-11 przygotowywał młodzież w polskich paralelkach szkół niemieckich. Uczył też w Gimnazjum Macierzy Szkolnej, cały czas był nauczycielem w szkole realnej. – **Kontakty miał i z polskim i z niemieckim środowiskiem. Uczniowie go bardzo lubili. Wszyscy znali go też z tego, że po szkole brał malarskie składane krzeselko i wędrował po Cieszynie robiąc notatki malarskie** – mówił Mariusz Makowski.

W życiu prywatnym w 1906 r. ożenił się z Martą Folwarczną, córką pastora Bernarda Folwarcznego, z którą zamieszkał w domu teścia, w kamienicy „Pod Kasztanem” przy ul. Nowe Miasto w Cieszynie. W znajdującej się dziś w opłakanym stanie kamienicy spędził resztę życia. W 1928 r. przeszedł na emeryturę, a zmarł w 1947 roku. Jest pochowany na cieszyńskim cmentarzu ewangelickim. – **W tamtych czasach w szkołach uczono się kaligrafii i rysunku. Prawie wszyscy umieli rysować. Szkicowali tak, jak my dziś robimy zdjęcia, na przykład wyjeżdżając gdzieś rysowali te miejsca. Takich szkicowników mamy z zbiorach Muzeum sporo, niekoniecznie ludzi, którzy później zostali malarzami** – dopowiedziała Irena Adamczyk, która po omówieniu

przez Mariusza Makowskiego postaci Karola Niedoby opowiedziała po krótko o kilku innych cieszyńskich malarzach z tamtego okresu, takich jak m.inn. Ida Münzberg, Lucy Kasalowsky, Alicje Reichert, Otto Rosenfeld, Aleksander Drobik, Rudolf Mayer, Franciszek Aschenbrenner, a także przybliżyła postaci Jana i Józefa Raszki zauważając, że nawet profesjonalnym historykom sztuki zdarza się artystów tych mylić, a raczej uważać za jednego i tego samego twórcę.

Był to ostatni w tym roku wykład z cyklu Spotkania Szersznikowskie. Przed nami wystawa pod tytułem „Karol Niedoba i mali cieszyńscy mistrzowie”, która zostanie otwarta 12 grudnia 2014 r. w Galerii Wystaw Czasowych Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

(indi)

